Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 17. września 1921 r. Nr. 216.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Telegramy.

Przesilenie rządowe w Polsce.

Warszawa. Odbyło się tu posiedzenie konwentu senjorów, celem wyjaśnienia, czy propozycja Marszałka powierzenia misji utworzenia gabinetu posłowi Głąbińskiemu znajduje większość wśród klubów sejmowych. Poszczególne kluby zajęły stanowisko, jak następuje:

Związek Lud.-Nar., Chrześcijańska Demokracja, klub posła Dubanowicza reprezentujące razem 77 głosy wypowiedziały się za propozycją Marszałka; P. P. S., Wyzwolenie, Stapińczycy, reprezentujące 33 głosów, wypowiedziały się przeciw, wszystkie zaś pozostałe kluby, reprezentujące 205 głosów wstrzymały się od głosowania, przyczem kluby NPR., NZL. i Mieszczański uważają obecnie za najbardziej wskazany Rząd koalicyjny. Wobec tego rezultatu Marszałek stwierdził, że kandydatura posła Głąbińskiego na premjera nie uzyskała większości i zwrócił się do klubów, które wstrzymały się od głosowania, aby jeszcze w ciągu wczorajszego dnia wypowiedziały się. Rezultaty posiedzeń klubów oficjalnie będą ogłoszone w ciągu dnia dzisiejszego.

W konwencie senjorów postanowiono nie odbywać posiedzeń komisyi sejmowych wobec tego, że Rząd na posiedzeniach tych nie może być reprezentowany.

Dwie listy zamordowanych Górnoślązaków.

Bytom, 15 września. Prasa tutejsza ogłasza dwie listy zamordowanych na Górnym Śląsku przez członków organizacji niemieckich Polaków, którzy nie brali w powstaniu żadnego udziału. Pierwsza lista zawiera 60 nazwisk, a druga 25.

Poincaré o Górnym Śląsku.

Paryż. (PAT). W »Revue des deux Mondes« Poincaré, omawiając sprawę górnośląską, zwalcza żywo tezę, jakoby jednomyślność Rady Ligi Narodów była niezbędną dla ważności mających zapaść decyzyj. »Górny Śląsk, pisze autor« nie powinien być traktowany jako całość niepodzielna. Jeżeli Rada Ligi będzie przestrzegać tej zasady przy powzięciu ostatecznych decyzyj — Polska będzie zbawiona, w razie zaś pogwałcenia tych zasady — potęga militarna Niemiec zatriumfuje.

Mordercy Erzbergera.

Monachjum. Policji badeńskiej udało się ustalić stanowczo osobistość morderców Erzbergera. Są nimi: kupiec Henryk Schultz z Saalfeld i student Henryk Tillesen z Kolonji. Obaj są byłemi oficerami i należeli do t. zw. brygady marynarskiej Erhardta.

Do wykrycia morderców przyczyniły się w znacznym stopniu zeznania właściciela hotelu »Zum Hirschen« w Oppenau.

Skonstatowano też, że mordercy uciekli na terytorjum bawarskie i czuli się tam zupełnie bezpiecznie; dopiero w ostatniej chwili, gdy policja badeńska poczęła ich ścigać, opuścili mieszkanie z takim pośpiechem, iż nie zdołali zabrać ze sobą pakunków z osobistemi rzeczami.

Bardzo energicznie prowadzone śledztwo w Berlinie i Monachjum wpadło na trop szeroko rozgałęzionego spisku politycznego, tudzież na tak sensacyjne, a na razie trzymane w tajemnicy szczegóły, że doniosłości ich przewidzieć niepodobna w tej chwili.

Po dymisji gabinetu bawarskiego.

Berlin. (PAT.) W wydziale nadzorczym parlamentu niemieckiego obradowano nad położeniem. Kanclerz Wirth oświadczył, że jest gotów do dalszych rokowań z rządem bawarskim.

Polska i my.

Wywiad korespondenta „Dziennika Berlińskiego“ w Warszawie z p. ministrem Dąbskim.

— Panie Ministrze, jestem przedstawicielem centralnego organu wychodźctwa polskiego w Niemczech, »Dziennika Berlińskiego«, czy mógłbym prosić pana ministra o udzielenie mi krótkiego wywiadu w sprawach, które interesują wychodźctwo polskie?

— Z całą gotowością słucham pana.

— Wychodźctwo polskie w Niemczech, informowane jednostronnie przez prasę niemiecką, nadsłuchuje prawdziwych informacji z kraju, pozwoli p. minister przeto, iż częściej zwracać się do Niego będę o oświetlenie bieżących zagadnień politycznych, co bezpośrednio przyczyni się do obalenia fałszywych wiadomości prasy niemieckiej o poczynaniach rządu polskiego, a zarazem utrwali wśród uchodźctwa polskiego świadomość, iż źródła właściwych informacji, dotyczących Polski, szukać należy jedynie w Warszawie, a nie w Berlinie, czy gdzieindziej.

— Poza wiadomościami, udzielonymi na konferencjach prasowych w ministerstwie spraw zagranicznych, chętnie służyć będę panu informacjami, a więc proszę, co pana interesuje w tej chwili szczególnie?

— Ile jest prawdy w wersjach prasy niemieckiej o rzekomych bezpośrednich rokowaniach polsko niemieckich, w wyniku których, za cenę ustępstw gospodarczych, Polska poszłaby na kompromis w sprawie śląskiej?

— Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło już urzędowym komunikatem wersjom o bezpośrednich rokowaniach polsko niemieckich w sprawie śląskiej mogę więc tylko powtórzyć, że żadne rokowania bezpośrednie między Polską a Niemcami w sprawach górnośląskich nie mają miejsca i wszelkie pogłoski na ten temat są nieuzasadnione.

— Wobec tego kiedy możliwe jest podjęcie rokowań polsko-niemieckich w sprawach politycznych i gospodarczych?

— Ze strony Polski czynione są przygotowania rokowań z Niemcami w sprawach wynikających z traktatu wersalskiego i obopólnych zobowiązań w traktacie tym zaciągniętych.

— Co rząd polski przedsięwziął i co zamierza uczynić w najbliższej przyszłości w sprawie zapewnienia mniejszości polskiej praw analogicznych do tych, jakie zostały zagwarantowane mniejszości niemieckiej w Polsce na podstawie traktatu o mniejszościach narodowych?

— **Rząd polski dołoży wszelkich starań, aby uzyskać dla mniejszości narodowych polskich w Niemczech te wszystkie prawa, jakie mniejszości niemieckie mają w Polsce. Ponieważ sprawa ta polegać musi z natury rzeczy na wzajemności, rząd polski żywi to przekonanie, że uzyskanie od Niemiec gwarancji w tej sprawie nie natrafi na trudności.**

— Jaki jest ogólny stosunek rządu polskiego do Niemiec?

— Staraniem rządu polskiego jest utrzymanie dobrych sąsiedzkich stosunków i pokojowego współżycia ze wszystkimi swymi sąsiadami. Rząd polski jest przekonany, że te jego pokojowe intencje znajdą zrozumienie i oddźwięk także i w Niemczech, którym również zależeć powinno na utrzymaniu dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską.

— Kto upatrzony jest na stanowisko posła polskiego w Berlinie?

— Posłem polskim w Berlinie mianowany został p. dr. Jerzy Madeyski, który w najbliższym czasie obejmie swe stanowisko.

— To narazie wszystko. — Widzę, że przerwałem ważną pracę. Dziękuję p. ministrowi za udzielenie mi wywiadu, nie omieszkam wkrótce znów skorzystać z uprzejmości pana ministra.

— Proszę bardzo, służyć będę chętnie, czym będę mógł. Niech p. złoży odemnie polskiej prasowej placówce w Berlinie życzenia powodzenia.

— Dziękuję bardzo. I. Zarzycki.

Warszawa, dnia 6 września 1921 roku.

Przegląd polityczny.

Polska.

Uczeni francuscy w Poznaniu.

Poznań. (EE). Dziś rano przybyła do Poznania specjalnym pociągiem wycieczka uczonych francuskich, złożona z 50 osób. Po uroczystem przywitaniu przez przedstawicieli sfer naukowych oraz władz tutejszych z profesorem Święcickim na czele, odwieziono gości do hotelu, skąd po krótkim odpoczynku udali się oni na miasto celem zwiedzenia szeregu instytucyj, jak instytucji wychowania fizycznego, ogrodu botanicznego, sanatorjum Sióst Elżbietanek itd. Po południu odbyło się zebranie naukowe w jednej z sal Collegium Minus. Wieczorem zaś odbył się bankiet na zamku, wydany przez Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej.

Wśród sympatycznych gości zauważyć było można dziekana wydziału medycznego prof. dr. Rogewa, Polaka z Paryża, dr. Danisza, prof. Tuerlais, prof. Lucien. Prócz tego w wycieczce brały udział 2 adwokatki francuskie, mianowicie Mde. Germain de Court, i Mde. Gilbert Dellpele.

Złoto rosyjskie.

Warszawa. (EE.) Izby przemysłowo-handlowe wielkopolska i małopolska zwróciły się do Ministerjów Przemysłu i Handlu i Kolei Żelaznych z prośbą o użycie całej kwoty 29 milj. rubli w złocie, przypadających Polsce od Rosji sowieckiej w myśl traktatu ryskiego jako odszkodowanie za tabor kolejowy na uzupełnienie i remont taboru kolejowego w Państwie polskiem oraz celem ostatecznej poprawy komunikacji kolejowej.

Górny Śląsk.

Pacyfikacja Górnego Śląska.

Bytom. (PAT). Pomiędzy niemieckiem Ministerstwem Kolei a Międzysojuszniczą Komisją Rządzącą w Opolu toczą się rokowania w sprawie uzbrojenia urzędników kolejowych na Górnym Śląsku celem zabezpieczenia pociągów. Międzysojusznicza Komisja na takie uzbrojenie się nie zgodziła, gdyż jej zdaniem uspokojenie Górnego Śląska postąpiło już tak daleko naprzód, iż zarządzenia podobne są zbyteczne.

Niemcy.

Kopp z dotychczasowego stanowiska odwołany.

Berlińskie przedstawicielstwo sowjeckie donosi, że dotychczasowy przedstawiciel rządu sowjeckiego w Niemczech, Wiktor Kopp, został z swego stanowiska odwołany. Kto go zastąpi i obejmie stanowisko reprezentanta rządu sowjeckiego w Niemczech jeszcze nie wiadome. O dymisji Koppa mówiono już dawno. Otrzymał on w każdym razie dymisję nazewnątrz honorową, bo został mianowany generalnym pełnomocnikiem rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Berlinie. Rząd sowjecki stara się dymisję Koppa wytłomaczyć ważnością jego obecnej misji, której naraz taką przypisuje wagę, podczas gdy w Rosji samej walczy przeciwko tym, którzy pragną zdusić zmorę głodową.

Rosja.

Ogólne przedstawicielstwo Sowjetów na państwa bałtyckie.

Warszawa. (EE). Według wiadomości »Ryskiego Kurjera« rząd sowjecki nosi się z zamiarem połączenia przedstawicielstw swoich w jedno dla 4 tych państw, mianowicie Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji. Przedstawicielstwo to miałoby siedzibę swoją w Rydze lub Dorpacie.

Walka Sowjetów z głodem.

Moskwa (EE). Z podróży po gubernjach nadwołżańskich powrócił przewodniczący wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego, Kalinin. W Astrachanie zawarł Kalinin. W Astrachanie zawarł Kalinin

umowę z konsulem perskim, na mocy której wolno sowjetom przewozić żywność z Persji przez Morze Kaspijskie w górę Wołgi.

Moskwa. Przybył do Moskwy zastępca międzynarodowego komitetu pomocy głodnym w Rosji, celem zorganizowania jadłodajni w okolicach dotkniętych głodem.

Rewel. (EE). Przybyły tu 3 wagony załadowane złotem sowjeckiem, wagi 1250 pud. W ciągu tego samego dnia złoto to zostało wydane delegacji handlowej sowjeckiej w Rewlu.

»Waba Maa« donosi, że w ciągu ostatniego tygodnia codziennie przez Estonję do Rosji odchodziło 200 wagonów, załadowanych najrozmaitszemi towarami.

Ryga. Bawi tu delegat fundacji Rockefellera, amerykański prof. Hill, który pertraktuje z rządem łotewskim w sprawie urządzenia na koszt fundacji Rockefellera kliniki, dla której jest do dyspozycji 20 miljonów rubli łotewskich.

Węgry.

Przeciw Habsburgom.

Genewa. Staje się coraz bardziej prawdopodobnem, że prośba Węgier o przyjęcie do Ligi Narodów wywoła bardzo poważną dyskusję w Zgromadzeniu Ligi. Delegacje Małej Ententy podobno porozumiały się co do wspólnego w imieniu swych rządów oświadczenia następującej treści: W 24 godziny po powrocie na tron węgierski któregokolwiek członka rodziny Habsburgów, wojska małej koalicji wkroczą na terytorjum Węgier dla zmuszenia ich do szanowania traktatów.

Szwajcarja.

Przyjaciel Wilhelma?

Paryż. Prasa francuska jest bardzo niezadowoloną z wyboru holenderskiego ministra spraw zagranicznych Carnebecka na przewodniczącego obrad Ligi Narodów. Gazety przypominają, że Carnebeck był właśnie tym, który najwięcej sprzeciwiał się wydaniu b. cesarza Wilhelma przez Holandję w ręce Ententy, i wogóle też nigdy żadnej przysługi Ententcie nie wyrządził. (Wybrany został, jak wiadomo, na wniosek Anglji. — Red.)

Holandja.

Straż nad Wilhelmem.

Haga. Rząd holenderski oficjalnie zawiadomił rząd angielski, że obostrzył straż nad b. cesarzem niemieckim w Doorn.

Ameryka.

Ameryka przystępuje do Ligi Narodów?

Londyn, (EE. Prasa londyńska donosi, że między wpływowymi członkami Ligi Narodów a przedstawicielami Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki toczą się rokowania w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów. Koła polityczne Ameryki Północnej uważają przystąpienie to za możliwe.

Wiadomości kościelne.

Biskupstwo w Miśnji.

— Saksonja. Nuncjusz papieski w Monachjum ks. Pacelli ogłosił przywrócenie starego biskupstwa Miśnji (Meissen) w byłem królestwie saskiem, i to z okazji jubileuszu kościelnego w Budziszynie (Bautzen) w końcu czerwca br. W Budziszynie ma być znów stolica biskupia i siedziba seminarjum duchownego. Dotąd kształcili się kierycy z Łużyc saskich w seminarjum duchownym w Pradze. Jest niestety obawa, że niemczenie Łużyczan po dokonanej zmianie tem prędzej postępować będzie, boć każdorazowy biskup miśnieński będzie z pewnością Niemcem. — Dodaje się, że biskupstwo miśnieńskie założone zostało przez cesarza Ottona Wielkiego w r. 967 a upadło w r. 1581. Wtedy to oddał ostatni biskup Jan IX biskupstwo kurfirstowi saskiemu Augustowi, który mu wy znaczył dożywocie. Kapituła pozostała jednak wierna wierze katolickiej. W r. 1753 otrzymał dziekan budziszyński i jego następcy prawo używania szat biskupich oraz godności biskupa tytularnego, w przyszłości ma on nosić tytuł biskupa Miśnji.

List Papieża do biskupów weneckich.

— Rzym. Z okazji rozruchów, które miały miejsce w Cremonie, wydał papież Benedykt XV do biskupów prowincji weneckiej list ważny także dla innych krajów katolickich. W liście tym wzywa Ojciec św. inteligencję, aby zbliżyła się do ludu pracującego i wspólnie z nim pracowała nad polepszeniem jego doli tak pod względem materjalnym jak i moralnym. Jak bardzo ta sprawa Ojcu św. na sercu leży, wynika już stąd, że wystosował podobny apel już podczas przyjęcia życzeń od kolegjum kardynalskiego na Boże Narodzenie.

Kongres włoskiej młodzieży katolickiej.

— Rzym. Odbył się tu kongres Związków Katolickiej Młodzieży, w którym wzięło udział zwyż 10 tysięcy członków katolickiej partji ludowej i ogromna ilość katolickich związków młodzieży ze wszystkich stron Włoch. We środę rano miała być w Coloseum odprawiona wielka Msza. Poczem uczestnicy mieli się udać w wielkim pochodzie do Bazyliki św. Piotra. Jednakże władze zakazały tak odprawienia mszy jak i pochodu. Stronnictwa katolickie były wobec tego bardzo wzburzone, a na Monte Citorio oświadczyli, że trzej katolicy ministrowie i 8 katolickich podsekretarzy stany wręczy swoją dymisję prezydentowi ministrów, co naturalnie spowodowałoby przesilenie rządowe. Przesilenie to zostało podobno zażegnane po konferencji przywódcy partji katolickich z ministrem skarbu, który zastępuje Bonomi'ego. Uczestnicy Kongresu udali się w wielkim pochodzie pod pomnik narodowy, a stąd po złożeniu hołdu dla Watykanu, z którego wież powiewały poraz pierwszy zielono-biało-czerwone chorągwie Królestwa. Mszę odprawiono następnie na placu św. Piotra, co się zdarza poraz pierwszy od roku 1870.

Diecezja chełmińska.

— Pelplin. Ks. Paweł Czaplewski w Szynychu otrzymał od wojewody poznańskiego prezentę na probostwo w Byszewie. Instytucja kanoniczną nastąpiła już w piątek, 9 bm.

Grudziądzka stacja radjotelegraficzna.

W niedzielę dokonano w mieście naszem uroczystego otwarcia największej w Polsce Stacji Radjotelegraficznej. Stacja ta zaraz zaczęła funkcjonować łącząc Polskę bezpośrednio z całym światem. Otwarcie odbyło się podług ułożonego programu.

Ksiądz pułkownik Sienkiewicz przeciął biało amarantową wstążkę przy dźwiękach hymnu narodowego i przystąpił do poświęcenia lokalu, maszyn i urządzenia. Po przemówieniu jego o charakterze wysoce patrjotycznym i wzniosłym, brał głos pułkownik Burkharth w imieniu p. ministra wojny podkreślając wartość i wielkość dzieła dokonanego.

Pułkownik Drewnoski, szef Wydziału Wojsk. Łączności w M. S. W. mówił potem o znaczeniu radjotelegrafi wojskowej.

Kapitan Jachowski w dłuższym referacie przedstawił historję stacji radjotelegraficznych wojskowych w Polsce, tak stałych jak i »polówek«, historję i urządzenie stacji grudziądzkiej, dziękują najpierw Misji Wojskowej Francuskiej za współdziałanie i pomoc, miejscowym władzom i D. O. G, zarządowi polskiego Tow. Radjopopl, głównemu inżynierowi-monterowi tej firmy inżynierowi Plebańskiemu, obecnemu dowódcy stacji por. Toczyskiemu za pieczołowitość i całkowite oddanie się swej stacji i całej załodze za umiejętność i gotowość uczciwej pracy dla dobra tej nowej odpowiedzialnej placówki państwowej. Po przemówieniu dyrektora Radjopola, p. inż. Karśnickiego, przed zebranymi zademonstrowano funkcjonowanie aparatów, wysyłając depesze do Naczelnika Państwa, do Marszałka Sejmu, do Przydenta Ministrów, do Ministra Wojny, do Ministra Poczt i Telegrafów i do generała Ferier, Szefa Wojsk Łączności Armji Francuskiej.

O godz. 2 po poł. odbyło się wspólne śniadanie dla pracowników, delegatów i zaproszonych gości. W krótkich, wojskowych przemowach po wzniesieniu toastu dla Naczelnika Państwa mówcy podkreślali znaczenie Wojsk Łączności w organizacji armji, służby technicznej i pracy techników wojskowych i cywilnych, znaczenie zasługi położonych na tem polu przez Francję, zasług radjotelegrafji dla prasy i społeczeństwa całego.

Ogromnie sympatyczny nastrój, serdeczny prawdziwie panował podczas zebrania. Między obecnymi zauważyliśmy: jako delegata Ministra Wojny pułkownika Burkhardta, szefa Wydz. Wojsk. Łączności M.S.W. płk. Drewnowskiego, szefa Misji Francuskiej w Grudziądzu, płk. Mossmana, przedstawiciela Misji Wojskowej w Warszawie, kapt. Gobinsa, przedsawiciela Min. Poczt inż. Perepeczko, O. G. Pomorze i gen. Zielińskiego przedstawiał pułkownik Ładoś, Komisja Graniczna stawiła się w komplecie.

KRONIKA.

Olsztyn, 16. września 1921.

Kalendarz na sobotę: Piętna sw. Franciszka.
Wschód słońca o g. 5,38; zachód o g. 6,10
Kalendarz na niedzielę: Św. Tomasza z W.
Wschód słońca o g. 5,40; zachód o g. 6, 8.

Z Prus Wschodnich.

— KWITY potrzebne do zapisywania gazety naszej na poczcie dodajemy dziś do całego nakładu naszego pisma. Prosimy Czytelników, ażeby każdy wręczył ten kwit sąsiadowi lub znajomemu. Każdy Czytelnik niech nam z pomocą kwitu pozyska nowego czytelnika.

Z Warmji.

* Wartembork. 13 września odbyło się tu zgromadzenie protestujące przeciw zamordowaniu Erzbergera. Wikary Dittrich twierdził, że zamordowanie Erzbergera jest znakiem, że szerokie koła polityczne życzą sobie obalenia rządu i zmiany konstytucji. Mówca socjalistyczny Müller z Leca chwalił Erzbergera jako człowieka, który pomagał każdego czasu u bogiej ludności i sam wiele pracował.

Z Powiśla.

* Sztum. Przeszłej soboty powstał ogień w zabudowaniach fabrycznych Futtera. Ogień się szybko rozszerzył, do czego przyczyniła się beczka benzolu, która eksplodowała. Tylne zabudowania z elektrycznemi maszynami, bogate zapasy i część pracowni są zupełnie zniszczone.

* Starytarg. Zebranie kółka roln. odbyło się tu w niedzielę 11 bm. na sali p. Kikuta. Zebranie zagaił prezes p. Orlewicz, witając obecnych staropolskiem »Niech będzie pochwalony«. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebranie, wygłosił p. prezes starannie opracowany odczyt »o czarnym ugorze« w którym prelegent uzasadnił dobre i złe skutki tegoż, zależnie od jakości roli. W toku dyskusji zabierali głos pp. J. Neumann, Ritter, Górski i Szypniewski, poruszając zarazem sprawę uprawy seradeli. Następnie wygłosił p. Prezes sprawozdanie ze zjazdu patr. w Podstolinie, przyczem zachęcał do prowadzenia rachunkowości gospodarczej, polecając książkę rachunkową wydaną przez patronat. Po omówieniu różnych spraw tyczących kółka roln. zamknął p. prezes Orlewicz zebranie odśpiewaniem »Boże coś Polskę«.

* Susz. Z przestrachu umarł tu nagle ogrodowy Klawn z Tromnowa. Żona jego została operowaną na ślepą kiszkę. Mąż jej chciał ją koniecznie zobaczyć. Na widok żony leżącej uśpionej przez operatora upadł na podłogę i zmarł na miejscu na paraliż sercowy. Klawn zostawił pięcioro nieletnich dzieci sierotami,

* Tromnowo. Złodzieje otworzyli jednej z ostatnich nocy chlew tutejszego majątku i skradli z niego dwie owce. Trzecią znaleziono rano z powrozem na szyi na podwórzu. Prawdopodobna uciekła złodziejom. Paraliż ruszył tutaj niejakiegoś Karola Gähde, który był dawniej kucerem u barona von Szönaich. Nieszczęśliwy nie jest w stanie się ruszać i stracli mowę.

— Odbiorca rent Weissler z Friedrichsheim spadł przez zepsuty dach chlewny tak nieszczęśliwie, że połamał sobie kości i odniósł znaczne wewnętrzne uszkodzenia.

* Malbork. Nie dość że rzemieślnicy budowlani strajkują, zastrajkowali jeszcze teraz krawcy. Żądają oni podwyżki wynoszącej 50 procent Dotychczas płacono im 5 marek za godzinę pracy. Pracodawcy chcą im dołożyć 50 fenigów na godzinę.

Z Mazur.

* Pelnik. Tragicznym sposobem zeszedł ze świata nauczyciel Szwarz. Po południu grał on z innymi w piłkę nożną w Plichcie. Wieczorem pojechał na rowerze do domu. O 11 ½ w nocy znaleźli go uczestnicy wyścigów w Ostródzie który wracali do domu, leżącego w kałuży krwi niedaleko Soków. Natychmiast przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć. Prawdopodobnie spadł Szwarz z roweru, gdyż rower był uszkodzony i szosa w tem miejscu jest nierówna. Zwłoki zawieziono do domu rodziców.

* Nibork. Otruła się tu lyzolem 45 letnia dawniejsza akuszerka Kozłowska teraz pani Joachim. Przyczyną tego jest kłótnia z mężem o jedzenie. Pani Joachim przed kilku dniami wyszła powtórnie za mąż.

* Szczytno. Kradzieże mnożą się tu okropnie w tutejszej okolicy. Najczęściej kradną konie. Posiedzicielowi majątku i młyna Kupcikowi w Janistału skradziono pewnej nocy konie. Sumienny złodziej przyprowadził go jednak po dwóch tygodniach z powrotem. Przeszłego tygodnia skradziono firmie Anders dwa drogocenne konie. Jak się zdawało uczynili to ludzie zaznajomieni bardzo dobrze z tamtejszem stosunkami miejscowemi. Podejrzanie padło zaraz na ludzi zatrudnionych przy pracy w tejże firmie. Ślad prowadził do Olsztyna, a stąd dalej w stronę do Ostróda. Za Gietrzwałdem dognał samochód złodzieji który sobie powoli jechali. Są to strajkujący robotnicy z firmy Anders i nazywają się Dietrich i Müller.

* r. Jańsbork. Hakatystyczna »Johannisburger Zeitung« leje łzy krokodylowe z tego powodu że składki na »landsmanów w Pierławken« tak skąpo napływają. W ekspedycji złożyli patrjoci tylko 680 marek, tak iż redakcja wstydzi się posłać tej drobnej sumy zebranej w całym powiecie. »Wengorz z Grodzisken« i »Podieschny z Grodzisken« złożyli na Niemców w Pierławken każdy po 100 marek. Ciekawi to Niemy Węgorze i Podieśni. A w Pierławkach? Czy tam są podobni »Niemcy«? Nie wiemy.

Z dalszych stron.

* Tylża. Znaleziono tu zwłoki posiedziciela Dominika z Uspelken (!) w rowie niedaleko swego mieszkania. Trup nie ma żadnych śladów zewnętrznych. Prawdopodobnie otruł się alkoholem.

Z Górnego Śląska.

Katowice. Teodor N., rodem z Gliwic, w roku zeszłym roku pocztiarz w Katowicach, obecnie wachmistrz wyższej rangi przy policji plebiscytowej, stawał w tych dniach przed sądem, oskarżony o sprzeniewierzenie przesyłek pocztowych. W czasie, gdy był zatrudniony na poczcie, zginęło 41 paczek, adresowanych częściowo do krawców, częściowo do sklepów z ubiorami i materjałami sukiennemi oraz do składów obuwia. Po adresie można było wymiarkować, co paczki zawierają. N. też tylko tego rodzaju przesyłki chowa przywłaszczał w sposób wcale nie podpadający, a pewny. Porozumiał się z znajomymi i krewnymi swymi w Załężu, Dębie, Józefowcu, Bogucicach, Zawodziu, Bismarkhucie i Król. Hucie i onym skradzione paczki pocztą przesyłał. Upatrzywszy przy ekspedycji pocztowej jakąś odpowiednio cenną paczkę, odstawiał ją nieznacznie na bok, wypisywał nowy adres swego odbiorcy, nakleił na adres pierwszy, wypełniał nowy przekaz pocztowy i poczta sama pośredniczyła w doręczeniu skradzionych prze-

siłek już nie pierwotnym właścicielom, ale podstawionym przez N. passerom. N. został wreszcie przyłapany na gorącym uczynku, z poczty wypędzony i zaskarżony. W międzyczasie dostał się w szeregi policji plebiscytowej, w której jeszcze dzisiaj jest czynny. N. został skazany na 4 miesiące więzienia. Ponieważ podlega władzy koalicyjnej, więc pozostawiono go na wolnej stopie.

Z Polski.

* **Tczew.** (Nowe mundury dla kolejarzy). Nareszcie doczekaliśmy się, że tutejsi funkcjonarjusze kolejowi otrzymali ubrania służbowe polskie; a mianowicie umundurowanie składa się z rogatywki z odznaką kolejową i orłem polskim, bluzy z wypustkami koloru wiśniowego, płaszcza i spodni z materji ciemno-brązowej. Czas był ku temu już najwyższy, że znikną nareszcie pruskie „roki" i płaskie czapy z okiem Wilusia z Doornu. Niektórym kolejarzom tutejszym, naturalnie Niemcom, którzy są jeszcze zatrudnieni na naszych kolejach polskich nie podoba się nasz czysto polski strój, który będą musieli przywdziać; o ile nam wiadomo, gdyby się wzbraniali to uczynić, będą zmuszeni przenieść się do swego „faterlandu", co daj im Boże jak najrychlej. Droga stoi otworem, bo tylko przez Wisłę.

Nowe polskie umundurowanie jest z dobrego materjału, prezentuje się bardzo dobrze i co najważniejsze, że dyrekcja kolejowa poczyniła wielkie ulgi, oddając je swym funkcjonarjuszom za bajecznie niską cenę, a do tego na raty.

* **Gdańsk** Ślusarz Karl Dinel ukradł dwom mieszkającym w pewnym tutejszym hotelu polskim dyrektorom banku 900 dolarów, 30900 mk. niemieckich i znaczną sumę w walucie polskiej, z których to pieniędzy część w towarzystwie kupca Maksa Goldschmida przehulał. Obaj stali przed sądem, który skazał Dinela na dwa lata domu karnego, a Goldschmida uwolnił, gdyż nie udowodniono mu, że brał udział w kradzieży i wiedział biorąc udział w hulancę z Dinelem, że pieniędze były skradzione.

* **Puck.** (Magnat pruski przemytnikiem). Gazety gdańskie donoszą, że największy magnat niemiecki w powiecie p. v. Below z Rzucewa, wywiózł w kwietniu b. r. przeszło 4000 centnarów owsa przez Gdańsk do Niemiec, biorąc 162 mk. niemieckich za centnar. Jak się to mogło stać? Oto nadeszły do starostwa puckigo 2 telegramy z Poznania, niby z Ministerstwa b. dz. pruskiej, w rzeczywistości zaś podrobione, na podstawie których ówczesny starosta w Pucku pozwolił na wywóz. Że p. Belowowi sztuka się udała, ma do zawdzięczenia jedynie ówczesnemu komendantowi posterunku powiatowego, p. porucznikowi Stan. Schmidowi, pochodzącemu nie z b. dzielnicy pruskiej. Pan ten zaraz po swem przybyciu do Pucka zawarł grubą przyjaźń z p. Belowem, który jako prawy dżentelmen musiał się odwzajemnić nie tylko samem uściśnieniem dłoni. Pan porucznik dostał ostateczny cylinder i gdzieś przepadł, podobno prokurator prosił go później publicznie o jego adres. Powiadają tu sobie, iż komuś skapło z owych 700,000 niem. marek 5 proc., to jest 35 tys. mk. Dziwna rzecz, iż w Poznaniu wiedzą o tej aferze już od przeszło roku i — milczą.

* **Świecie.** Pożałowania godne nieszczęście wydarzyło się u pewnego gospodarza w stodole, w której zabawiało się kilkoro dzieci na huśtawce. Naraz przerwał się przymocowany do belki powróz od huśtawki, skutkiem czego chłopiec gospodarza spadł z znacznej wysokości na klepisko i utracił mowę.

* **Grudziądz.** Donosiliśmy już o utworzeniu w Grudziądzu »Teatru Pomorskiego«. Na dyrektora i kierownika artystyczno-literackiego powołano p. Stanisława Książkę, jednego z najstarszych dyrektorów teatrów prowincjonalnych obecnie biorących czynny udział w życiu teatralno-artystycznem.

Teatr polski w Grudziądzu rozpocznie swój sezon w drugiej połowie września rb. »Klubem Kawalerów« — Bałuckiego, a następnie ukaże się melodyjna »Czardaszka« — Kalwana, poprzedzona prologiem, specjalnie napisanym przez Władysława Renarda. Na dalszy repertaur składa się »Ponad śnieg«. Żeromskiego »Oczy księżniczki Fathmy« — Stefana Kiedrzyńskiego, »Zemsta za mur graniczny«. »Nitouche«, »Zemsta nietoperza« itd.

— **Grudziądz.** W sobotę, dnia 10 bm. odbył się staraniem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich I Wieczór Literacki w sali hotelu Warszawskiego w Grudziądzu. Na program złożyły się recytacje własnych utworów poetycznych Rajmunda Bergla i Jana Przylibskiego oraz utwory z poezji francuskiej, w przekładzie i interpretacji dr. Heleny Stawarskiej. Szczególniejsze wrażenie wywarły: fragmenty z cyklu »Śmierć« Rajmunda Bergla oraz III. część poematu »Bunt« Jana Przylibskiego. Znakomicie wypadły również wszystkie utwory z poezji francuskiej, zarecytowane przez dr. Helenę Stawarską. Miłe urozmaicenie tego wieczorku literackiego stanowiły kompozycje: Chopina, Bolidieu'a, i Mendelsona, wykonane przez wyszkoloną orkiestrę 8 p. saperów pod batutą dyr. por. Sidło. Wszystkich wykonawców tej rzadkiej biesiady literackiej w naszem mieście spotkało ze strony audytorjum żywe uznanie w postaci hucznych okłasków. Zauważyć jednak było można, iż udział inteligencji w tym Wieczorze Literackim był stosunkowo bardzo nikły, co jest nadzwyczaj smutnem objawem w naszem mieście. (Ł)

* **Wabcz.** (Złote gody nauczyciela Polaka) W niedzielę dnia 11 bm. obchodzić może senjor nauczycielstwa pomorskiego sędziwy Piotr Nowicki z Wabcza swój złoty jubileusz nauczycielski. Pięćdziesiąt lat żmudnej, lecz owocnej nieprzerwanie czynnej służby naczycielskiej, z tego nieomal 48 lat jednej i tej samej miejscowości, w Wabczu w powiecie chełmińskim! Niezwykłą tę uroczystość obchodzi wielce zasłużony wszędzie lubiany i szanowany jubilat przy czerstwem zdrowiu w gronie swych kolegów, przedstawicieli organizacji nauczycielskich, społeczeństwa i rodziny, swych synów: ks. prof Pawła Nowickiego z Pelplina i posła Albina Nowickiego z Grudziądza.

Jest to pierwszy jubileusz naczycielski w Wolnej Polsce. Pomorze ma zaszczyt liczyć tego pierwszego sędziwego jubilata zasłużonego sprawie Polskiej w swojem gronie.

* **Tuchola.** (Odbudowa spalonego kościoła) Ks. Biskup chełmińskie rozporządził kolektę na odbudowę kościoła w Pruszczu, w pow. tucholskim. Podczas pożaru, który tam w dniu 6 kwietnia r. b. szalał, wypaliło się całe wnętrze kościoła zgorzała połowa wieży. Ponieważ większa część gospodarzy miejscowych utraciła wtedy swe mienie a odbudowa szkód w kościele wymaga około półtora miljona marek, suma zaś wypłacona przez towarzystwo ubezpieczeniowe nie wystarcza nawet w części na pokrycie kosztów, przeto ma cała diecezja do odbudowy kościoła dopomóc. Kolekta na ten cel odbędzie się w niedzielę, dnia 18 września.

* **Bydgoszcz.** Wycieczka statkiem z Bydgoszczy do Gdańska. »Dziennik Bydgoski" donosi, że żegluga polska wraz z Towarzystwem krajoznawczem ma zamiar urządzić w bieżącym mies. o ile stan wody w Wiśle pozwoli, szereg wycieczek do Gdańska i na Bałtyk statkiem parowym „Bolesław Prus". W każdej wycieczce może wziąć udział 100 osób. Droga szłaby przez Chełmno, Grudziądz i Tczew, gdzie byłby nocleg. Bilet będzie kosztował około 1000 mk. polskich tam i napowrót.

— Ciekawy wypadek). Jak podaję miejscowe pismo, niejaki Paweł Mensch, pracownik cegielni Doerfel'a został zaaresztowany w środę przez policję, która podejrzewała go o kradzież. Na drodze powrotnej z komisarjatu do cegielni prosił towarzyszącego mu policjanta, aby pozwolił mu wystąpić koło młynów, na co ten ostatni zezwolił. Lecz robotnik ów wskoczył nagle do Brdy, wskoczył też za nim policjant, chcąc wyciągnąć tonącego, ale napróżno. Późniejsze poszukiwania były również daremne.

— (Samobójstwo morderczyni). W bydgoskiem więzieniu otruła się wdowa nazwiskiem Zofja Trycz z domu Cieszyńska. Przed dwoma laty skazaną została ona na dwa lata więzienia za zamordowanie swego męża. Morderczyni pochodzi z Inowrocławia. Ze swym mężem żyła zawsze w niezgodzie. Jedynie ze względu na jej nienormalny stan umysłowy, sąd skazał ją tylko na dwa lata więzienia. Przeciw temu wyrokowi wniósł prokurator podanie o rewizję, zostało ono jednak przez senat warszawski odrzucone.

* **Bydgoszcz** Miasto nasze ma znów swego prezydenta, który urzędować będzie aż do przyszłego wyboru Jest nim zasłużony dotychczasowy radca magistratu p. Łukowski, który przy głosowaniu otrzymał bardzo znaczną większość głosów.

Nowy prezydent ogłosił w pismach miejscowych do obywateli piękną odezwę, w której m. i. oświadczył: »Nie znam dziś żadnych partji politycznych, stoję poza niemi, natomiast chciałbym, by tu w Bydgoszczy powstała jedna wielka partja — partja pracy nad odrodzenem naszej Ojczyzny. I w tym kierunku będę pracował«. — Dalej zapowiedział, że nie chce rządzić bez obywatelstwa, to też chętnie przyjmować będzie każdą radę i życzliwą wskazówkę. W końcu tak powiedział: »Chciałbym, by nasze miasto stało się nietylko metropolja przemysłu polskiego, ale by każdy mieszkaniec Bydgoszczy czuł się obywatelem jednej wielkiej Polski«.

Akt wprowadzenia nowego prezydenta w urząd odbył się na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej, w dniu 5 bm. Dokonał go wojewoda poznański, który też wygłosił stósowną przemowę. Inni mówcy wyrazili nadzieję, że odpolszczenie Bydgoszczy teraz tem raźnej postępować będzie. Wieczorem podejmował nowy prezydent spore grono gości w hotelu pod Orłem. Złożono też przy tej sposobności około 25 000 mk. na restaurację bydgoskich kościołów farz i Klarysek.

* **Warszawa.** »Przegląd Wieczorny« donosi: W Warszawie obraduje obecnie zjazdu duchowieństwa prawosławnego, które zjechało z kresów wschodnich, celem obradowania nad ułożeniem stosunków do władz polskich.

— W sobotę i w niedzielę toczyły się tu obrady trzeciego zjazdu burmistrzów miast polskich.

* **Kraków.** Od iskry z parowozu zapaliły się w Podgórzu—Płaszowie pod Krakowem cztery baraki wojskowe, z których dwa były napełnione sianem. Ogień zlokalizowano i nie dopuszczono do przeniesienia się pożaru na sąsiednie baraki, w których mieszczą się nieoszacowanej wartości magazyny z żywnością. Uratowano także dwa wozy kolejowe, które stały na torze magazynowym i zaczęły się palić.

* **Lwów.** W dniu 11 bm. rano rozpoczęły się w sali ratusza obrady delegatów 26 walnego zjazdu towarzystw szkoły ludowej. Zjazd uchwalił zwrócić się do zarządów urzędów parcelacyjnych o przekazanie działek ziemi pod domy ludowe. Zjazd domaga od Rządu opieki dla całej walczącej na kresach i poza granicami państwa o swoją polskość ludności polskiej i przesyła rodakom odłączonych od Polski niesprawiedliwym kordonem wyrazy serdecznego pozdrowienia i zapewnienie, że poprze ich w sprawiedliwej walce o zachowanie języka i narodowości.

* **Warszawa** Bawią tu przydent m. Lwowa, N[illegible], oraz prezes Komitetu Targów Wschodnich p. T[illegible], którzy imieniem Komitetu Targów Wschodnich zaprosili na uroczystość otwarcia Targów p Naczelnika Państwa, przedstawicieli Sejmu i Rządu, jakoteż członków ciała dyplomatycznego. Otwarcie Targów obbędzie się w dniu 25 września rb.

Przemysł i handel w Polsce.

Lwowskie „Targi Wschodnie".

Jak wymiar tak i plan rozbudowy lwowskich »Targów Wschodnich« przedstawiają nam wypracowanie całkiem nowego na szeroką, nawet w Europie Zachodniej nieznaną, modłę zakrojonego typu. Obszar właściwie jest wprost olbrzymi, bo tylko powierzchnia wynajęta pod eksponaty wynosi 25 000 m^2. Wszystko to zostało zabudowane, a wszechwładnie tu panujące cegła i żelazo-beton, oraz smak i umiar artystyczny nader dodatnio odróżniają „Targi Wschodnie" od szablonu Wystaw, czy też innych Targów europejskich. — Obszar powyższy dorównywa niemal powierzchni, zajmowanej przez „Targi Ljońskie", które mają za sobą wiekową tradycję i są wybitnie popierane przez rząd francuski.

Zatem nowem i nader wygodnem jest skupienie w całości w jednem miejscu, posiadającem dogodną i scentralizowaną komunikację z miastem i całym światem. Bo w Lipsku np. Targi się odbywają na mocy odwiecznej, nienaruszalnej tradycji w kilku miejscach naraz.

Napływ zgłoszeń wystawców jest niespodziewanie obfity. Dotąd mimo zamknięcia terminu, otrzymuje Komitet liczne prośby interesentów o dopuszczenie ich jako wystawców, skutkiem braku miejsca musi to być załatwione odmownie.

W grupie wystawców reprezentowane będą następujące państwa: Polska 80 proc., Francja, Gdańsk. Węgry, Czechy (własny pawilon), Austrja.

Ogólna liczba zgłoszeń wynosi mniej więcej 2000. Na poszczególne dzielnice Polski wypada wystawców: Wielkopolska z Pomorzem około 480, Kongresówka ok. 560, Małopolska ok. 640.

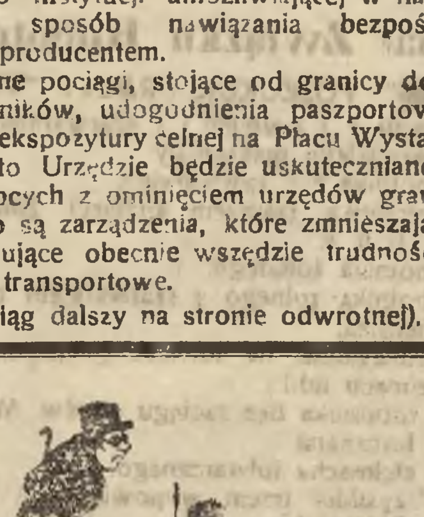
Ze względu na charakter polski, jako państwa przeważnie rolniczego, jako też na wybitnie agrarny charakter państw ościennych, położony został przez inicjatorów szczególny nacisk na dział rolniczo-leśny. Eksponaty polskich fabryk, narzędzi rolniczych zajmują przestrzeń 50 000 m, co umożliwi kołom rolniczym dokładną orjentację w najnowszych zdobyczach na tem polu. — Równocześnie odbędzie się pierwszy światowy konkurs órki motorowej i parowej, na który zgłosiły już udział wszystkie wielkie fabryki świata. W dziale rolniczym zostanie też otworzona specjalna wystawa drobiu.

Eksponaty z każdej innej dziedziny przemysłu rozmieszczone w 17-tu wielkich halach i pawilonach, (niewliczając w to kiosków prywatnych i hangarów), dadzą dokładny przegląd w pierwszym rzędzie polskiej wytwórczości, która stanie tu do walki z produkcją zagraniczną.

Zarząd «Targów Wschodnich» kładąc główny nacisk na nawiązanie stosunków z kupiectwem Wschodu, rozwinął intenzywną, a owocną w tym kierunku działalność, której rezultatem jest, że Sowjety zgłosiły przyjazd oficjalnych reprezentantów, jako też delegacji kooperatyw, co dotychczas na żadnym targu nie miało miejsca. A miarą zainteresowania „Targami Wschdniemi" może służyć fakt, że z najdalszego, nawet już poza kontyngentem, Wschodu, mianowicie z Karachu w Indjach, sekcja handlu zagranicznego otrzymała pismo od pewnego wielkiego domu handlowego. — Pragnie dom ten nawiązać kontakt z Polską i żywo interesuje się «Targami Wschodniemi», widząc w nich drogę prowadzącą do nawiązania stosunku handlowego między Polską, a całym światem. Pozatem kupiectwo z Zachodu, jako też Rumunji, Bułgarji, Jugosławji i Grecji zgłosiło się nader licznie i będzie mu daną sposobność przekonania się o nieobliczalnych korzyściach, jakie płyną dla nich z «Targów Wschodnich», jako instytucji umożliwiającej w najtańszy i najszybszy sposób nawiązania bezpośredniego kontaktu z producentem.

Specjalne pociągi, stojące od granicy do dyspozycji uczestników, udogodnienia paszportowe, dalej stworzenie ekspozytury celnej na Placu Wystawowym, w którym to Urzędzie będzie uskuteczniane oclenie towarów obcych z ominięciem urzędów granicznych, wszystko to są zarządzenia, które zmniejszają do minimum panujące obecnie wszędzie trudności komunikacyjne i transportowe.

(Ciąg dalszy na stronie odwrotnej).



Franek: Kuba! Czemuś ty się obalił?

Kuba: Bo widzisz słyszałem, że są jeszcze ludzie polacy co czytają blaty niemieckie, które na nas codzień wyzywają.

Franek: Wstań Kuba! Bo ludziom się oczy otwierają i w przyszłym kwartale zamiast blatów niemieckich czytać będą naszą gazetę.

Wielka liczba pokoi, oddanych przez obywatelstwo lwowskie do dyspozycji Zarządu »Targów (już przeszło 6000 łóżek, umożliwi wygodne umieszczenie każdego uszestnika, a szereg koncertów, specjalnie ułożony repertuar teatrów lwowskich, wystawy najnowszej sztuki malarskiej, oraz inne imprezy, przyczynią się do uprzyjemnienia pobytu gości.

W czasie »Targów Wschodnich« odbędzie się w Lwowie Zjazd Dziennikarzy polskich przy współudziale delegacji dziennikarskiej zagranicy, a także pierwszy wielki Zjazd Kupiectwa z całej Polski.

Obecnie bawiąca w Warszawie specjalna delegacja Komitetu »Targów Wschodnich«, złożona z prezesa Wydziału Wykonawczego »Targów Wschodnich« p. dr. Marjana Turskiego, oraz prezydenta miasta Lwowa i prezesa Rady Nadzorczej kom. »Targów Wschodnich«, p. Józefa Neumanna zaprosiła na otwarcie »Targów Wschodnich« Naczelnika Państwa, reprezentantów Rządu, oraz Sejmu, tak, że akt uroczystego otwarcie »Targów Wschodnich« nastąpi dnia 25 września br. o godzinie 12-tej w południe przy współudziale wyżej wymienionych kierowników polskiej nawy państwowej, oraz zastępców wszystkich państw obcych, przedstawicieli Władz i instytucyj publicznych, miasta, szkół wyższych, Izb handlowych i przemysłowych etc. Jastrzębiec,

Rozmaitości.

Rozstrzelanie bandyty w Częstochowie.

W dn. 19. sierpnia sąd doraźny w Częstochowie skazał na karę śmierci bandytę Jana Jędrzejewskiego. Na wystosowaną do Naczelnika Państwa depeszę o ułaskawienie urząd prokuratorski otrzymał telegram odrzucający ułaskawienie, wobec czego we wtorek wyrok został wykonany. Wraz ze wschodem słońca wyprowadzono pod silną strażą, skutego w kajdany na miejsce stracenia bandytę. Szedł na miejsce stracenia, nie zdradzając najmniejszego wzruszenia. A gdy go stawiono przed palem, zażądał papierosa. Śmiało spoglądał w oczy tym, którzy mieli dokonać ostatniego aktu sprawiedliwości. Po udzieleniu ostatniej pociechy religijnej, prokurator odczytał wyrok, poczem rozgległa się komenda, gotuj broń! Przed salwą skazany nie stracił przytomności i przesłał obecnym na miejscu kaźni trzy ukłony pożegnalne. Gdy zamierzono mu zawiązać oczy nie pozwolił tego uczynić, wcisnął jedynie na twarz czapkę. Rozległa się salwa. Ciało bandyty padło na ziemię zbroczone krwią. Lekarz stwierdził zgon i ciało złożono do przygotowanego dołu. Osoby, które przyglądały się egzekucji, a które widziały już nie jeden akt stracenia zbrodniarzy, twierdzą że zawszę miały odrobinę współczucia dla rozstrzelanych. Tym razem tego nie było. Sprawiedliwości stało się zadość.

Śmierć ostatniego z rodu.

Tymi dniami umarł w Lwowie St. Jabłonowski ostatni z rodu (pomieczu) wielkiego hetmana. Zmarły właściciel Bursztyna i były oficer austryjacki na pierwszą wieść o formowaniu się wojsk polskich, wstąpił w ich szeregi i tu wzorową służbą osiągnął stopień rotmistrza w 8 pułku ułanów. Jakby przeczuwając rychłą śmierć swoją, uporządkował cenną po przodkach spuściznę zbiór biblioteczny, wynoszący około 10 tysięcy tomów oddał Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich uposażył Towarzystwo Sokół wyekwipowawszy też ochotniczą drużynę bursztyńską.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 18 września po poł. o godz. 4-tej w hotelu „International". O liczne przybycie członków i gości uprasza Zarząd.

Butryny. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 18 b. m. zaraz po głównem nabożeństwie w zwykłym lokalu naszych zebrań. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. Prosimy o liczny udział wszystkich członków. Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 18 bm. po poł. o godz. 4-tej w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczne przybycie członków jako i gości Zarząd.

Nowytarg. W niedzielę dnia 18. września odbędzie się zebranie Towarzystwa Ludowego o godz. 4. po południu w lokalu p. Radkego. Członków i gości zaprasza Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Z. Z. P. mające się odbyć 18 bm., zostaje przełożone na 16 października z powodu tego, że salka zebrań Z. P. jest zajęta. Zarząd.

Starytarg. Zebranie miesięczne tow. Św. Kingi odbędzie się w niedzielę dnia 18. bm. o godz. 5. po poł. w zwykłym lokalu. Uprasza się o przyniesienie zaczętych prac na wystawę robót kobiecych.

Zarząd.



— Palarusz morowy! Tak to bywa, jak człowiek się spieszy! Ale cóż? Spieszyć się trzeba na pocztę, bo największy czas do zapisania naszej gazety, która tańszą jest od „Volksblattu" i „Allensteiner Ztg."

Zamówienie „Gazety" na 4. kwartał.

Czytelnicy

którzy chcą uniknąć przerwy w wysyłce »Gazety«, niech zawczasu wypełnią niniejszy kwit i oddadzą go listowemu wraz z 9 markami.

Ich bestelle hiermit für die Monate Oktober, November, Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Majątek Górka pod Kwidzynem

poszukuje

ludzi

do kopania kartofli.

Patronat Związku Robotnikow

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.
6. dla urzędnika gospodarczego (na majątek w Polsce).
7. dla starszego człowieka lub chłopa do pasienia bydła.
8. dla chłopaka do koni.

Patronat Związku Robotnikow

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.
7. dla rzemieślnika na folwark (wyuczony kowal, stelmach itd.)
8. a) dla robotnika bez zaciągu od św. Marcina
   b) dla forczpana
   c) dla stelmacha folwarcznego.
   Wszystkim trzem wypowiedzano pracę, bo są Polakami.
9. dla robotnika rolnego z 2 chłopakami (15 i 17 lat), wydalonego z pracy przez pracodawcę niemieckiego.
10. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych.
11. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14—16 letniemi.
12. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami.
13. dla dzielnego włódarza lub 2 urzędnika gospodarczego od zaraz lub później.

T. Odrowski, Patron

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

Rynek Rybny | **Telefon Nr. 531**

** ** poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy: ** **

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołowki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkólne * bibuły * pióra * piuskiewki (Reisstifte) *** serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier** do kwiatów *** liście** do kwiatów *** druf** do kwiatów *** wiązarki do chrztu** polskie i niem. *** pocztówki * karty do grania * powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub.

* * * * * * * *

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po **znacznie zniżonych cenach.** * *

2 budynki

razem o 6 pokojach z ogrodem i chlewami z wolnej ręki sprzeda

Józef Kenigsman, Biskupiec, ul. Garncarska 7.

W **Glaznotach** (Marienfelde, Kr. Osterode) wakuje posada

organisty.

Zgłosić się można zaraz. Polecałoby się, żeby zgłaszający był rzemieślnikiem.

Dozór parafjalny.

Miejsce **szwajcara**

z pomocnikami jeszcze wolne od 11. 11.

Dom. Hohendorf p Stuhm Wpr.

Mocnego ucznia

do nauki kowalstwa poszukuje

Kochański, mistrz kowalski **w Sztumie.**

Poszukuję

chłopaka

któryby miał chęć wyuczyć się kowalstwa.

St. Zwiernik, Hohendorf p. Stuhm.